

Protokół Nr 48/2013

Z posiedzenia Komisji Rewizyjnej z dnia 14 maja 2013 roku.

Obecni zgodnie z załączoną listą obecności, która stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Porządek dzienny:

1. Otwarcie posiedzenia i stwierdzenie quorum.
2. Zatwierdzenie porządku dziennego.
3. Analiza sytuacji finansowej w MCK w 2012r.- wnioski pokontrolne z grudnia 2012r.- ciąg dalszy.
4. Sprawy różne.

AD.1

Posiedzenie otworzył i w nim przewodniczył przewodniczący Komisji Pan Marek Surmacz, który po powitaniu zebranych stwierdził wymagane quorum do obradowania i podejmowania prawomocnych wniosków.

AD.2

Proponowany porządek dzienny został przyjęty jednomyślnie.

AD.3

Marek Surmacz- W dalszym ciągu badamy Miejskie Centrum Kultury, witam głównego księgowego, który przyjął nasze zaproszenie żeby podzielić się z nami informacjami z bieżącej działalności MCK w zakresie swojej kompetencji. Jakiego Pan ma doświadczenie zawodowe?

Główny Księgowy- Od 2004r. pracowałem w Miejskim Ośrodku Sztuki jako księgowy z przerwami, jak Pani główna księgowa była na macierzyńskim to pełniłem obowiązki głównego księgowego. Później przyszedłem do Miejskiego Centrum Kultury, 15 grudnia 2011r.

Marek Surmacz- To znaczy, że 9 lat Pan już pracuje zawodowo. Po tym jak Pan wszedł w wykonywanie obowiązków do MCK relacje wewnętrzne, Pani dyrektor przyjmuje Pana do pracy, podział obowiązków, Pan zajmuje się księgowością, Panu

podlega bezpośrednio Pani księgowa. Jak to wyglądało od momentu jak Pan przyszedł do pracy?

Główny Księgowy - Obecnie w MCK pracuje 24 osoby, wszyscy się znają. Jak przyszedłem do pracy to schematu organizacyjnego takiego, jaki jest w każdej instytucji, każdej firmie nie było. Jedyne, co było to księgowa podlegała głównemu księgowemu, a wynikało to z zakresu obowiązków i to można było stwierdzić. Wiadomo, że dyrektor jest kierownikiem jednostki, tak to wygląda, a co do relacji? Jak przyszedłem do pracy to starałem się dać otwartą kartę każdemu pracownikowi, bo nie znałem nikogo i uważałem, że pewne rzeczy da się wypracować. Odnośnie Pani księgowej, chodzi Panu o relacje między mną a nią. Ja do p.księgowej osobiście jako człowiek nie mam zastrzeżeń, ale co do pracy te zastrzeżenia były, bo robiłem notatki do pani dyrektor. Pani księgowa wystąpiła o podwyżkę i taka notatka była złożona na początku czerwca, a później chyba w lipcu,...

Marek Surmacz- Między grudniem a czerwcem jak się pojawiły wnioski p.księgowej o podwyższenie wynagrodzenia, jak Pan to oceniał, kwalifikacje, wykonywanie obowiązków?

Główny Księgowy - Trudno coś stwierdzić, bo p.księgowa dużo razy przebywała na zwolnieniu lekarskim,...

Marek Surmacz- W pierwszym półroczu również?

Główny Księgowy - Tak w pierwszym półroczu również było kilka tych zwolnień dwutygodniowych, krótszych i dłuższych. Pismo o podwyżkę było z marca, podsumowałem tą pracę dopiero w maju na przełomie czerwca, bo za krótko pracowałem i trudno mi było oceniać pracownika. Według mojej opinii, każdy może się z nią nie zgodzić, ja odniosłem się do dokumentów. Pani księgowa miała w zakresie obowiązków księgowanie dokumentów, a wykonywała to według mojej opinii z nie należytą starannością, a przykłady można mnożyć. Dla mnie księgowanie wyciągu bankowego z datą 31 maja, to znaczy wszystkich majowych wyciągów z jedną datą 31 maja jest wielkim nieporozumieniem, to jest podstawa rachunkowości. Ja nie jestem później w stanie stwierdzić czy w maju był zapłacony podatek 19 maja czy 31 maja, bo wszystko było tak zaksięgowane. Czy to było robione złośliwie, tego też nie wiem, bo wiadomo, że był konflikt między dyrektorem a załogą. Wszystko to odbijało się na księgowości i na wszystkich relacjach między pracownikami, wiadomo, jaka była atmosfera. Po zmianie dyrektora, stosunki się poprawiły, ludzie zaczęli ze sobą normalnie rozmawiać. Nie wiem czy to zależy od dyrektora, ale ja nie pracowałem od momentu, kiedy przyszła Pani dyrektor więc trudno mi powiedzieć, co było przez ten pierwszy okres, jak została dyrektorem.

Marek Surmacz- W którym momencie p.Dyrektor zwróciła się do Pana o udzielanie zaliczek na bieżące zakupy?

Główny Księgowy - Zaliczki były pobierane przez p.Dyrektor, pierwsza była w styczniu, mała, a później w wysokości 1900zł na zakupy do Amfiteatru. W związku z tym, że tam było realizowane przelewowo to zaliczki zwracała do kasy.

Marek Surmacz- Były przelewy na stwierdzenie wydatków?

Główny Księgowy - Tak były na zakupy dokonane w Timbexie z tego, co pamiętam,...

Marek Surmacz- Jednak te zaliczki miały charakter stały, ciągły,...

Główny Księgowy - Składała wniosek p.Dyrektor, jest wniosek o zaliczkę, a później rozliczała, zwracała całą kwotę.

Marek Surmacz- Rozliczała zwracając całą kwotę?

Główny Księgowy - Tak, mówiła, że zrobiła zakupy przelewowe w związku z tym musiałem przyjąć całą kwotę.

Marek Surmacz- Nie robiła tych zakupów?

Główny Księgowy - Nie gotówkowo,...

Marek Surmacz- Pan z pełną odpowiedzialnością jest w stanie powiedzieć, że robiła przelewowe zakupy na poczet tych zaliczek?

Główny Księgowy - Zaliczka, jeżeli jest z raportu kasowego, czyli pobiera gotówkę, Pani dyrektor zrobiła zakup ten, który miała zrobić, że tak powiem gotówkowo zrobiła z przelewu, więc ja dostałem fakturę przelewową. W tym momencie ona nie uszczupliła swoich pieniędzy i musiał oddać całą kwotę.

Marek Surmacz- Ile takich sytuacji było?

Główny Księgowy - Dokładnie nie pamiętam, ale chyba 3-4, coś koło tego. Były chyba dwie zaliczki na 1900zł, dokładnie nie pamiętam.

Marek Surmacz- Czy pobierane zaliczki odpowiadały cenie tych zakupów?

Główny Księgowy - Tak wynika z wniosków, które Pani dyrektor składała, trzeba było kupić jakiś zestaw naczyń, blaty do kuchni,...

Marek Surmacz- Taki zakupy do Amfiteatru?

Główny Księgowy -Tak do Amfiteatr, inwestycja została zakończona w styczniu 2012r., to nie znaczy, że obiekt był doposażony, część rzeczy jak miały być imprezy kupowano, ekspres do kawy, itd.

Marek Surmacz- Jakie jest postępowanie w zgodzie z zasadami pobierania zaliczek w ogóle? Dyrektor składa wniosek o zaliczkę wskazuje,...

Główny Księgowy - Teraz w MCK wejdzie tak, bo już kończę opracowywać instrukcję, wejdzie tak, że nie wszystkie osoby będą pobierać zaliczki i dyrektor będzie musiał wskazać osoby, które będą dokonywać zakupów. Odchodząc od tego, że główny księgowy i dyrektor zaliczek pobierać nie będą, aby to nie stanowiło, żadnych później niejasności. Będzie osoba, kierownik administracyjny, czy inny pracownik, który będzie dokonywał wszystkich zakupów łącznie ze środkami czystości i będzie się rozliczał z zaliczki.

Marek Surmacz- Przychodzi Pan z innej instytucji do MCK i spotyka się Pan z wnioskiem dyrektora o udzielenie zaliczki, jak ten wniosek jest napisany?

Główny Księgowy - Pierwszy wniosek o udzielenie zaliczki był chyba na zakup torby do laptopa, w wysokości chyba 200zł.

Marek Surmacz- Torba jest kupowana i co dalej?

Główny Księgowy -Torba została kupiona i zaliczka została rozliczona.

Marek Surmacz- Niezwłocznie?

Główny Księgowy -Zgodnie z określonym terminem we wniosku.

Marek Surmacz- W kolejnym wniosku znowu był miesiąc? Rozliczenie nie było dokonywane bezpośrednio po zakupach tylko,...

Główny Księgowy -Zaliczki nie rozlicza się bezpośrednio po zakupach, bo jeżeli pracownik napisze we wniosku, że u nas zasadą jest, że faktury z danego miesiąca muszą być zaksięgowane w danym miesiącu. Dlatego jeżeli ktoś weźmie zaliczkę 2 a napisze we wniosku, że rozliczenia dokona 31 to może ją tak rozliczyć, mimo, że

zakupu dokonał wcześniej. To jest normalne postępowanie i staram się pilnować tego, aby to było rozliczone w danym miesiącu, bo ja mam wtedy współmierność kosztów z przychodami, czyli koszty styczniowe księguję w styczniu.

Marek Surmacz- Kolejne zakupy były dokonywane w zgodzie z wnioskiem Pani dyrektor?

Główny Księgowy - Jeżeli było napisane zakupy do Amfiteatru i kupowała blaty do Amfiteatru, czajnik, czy inne rzeczy to trudno sądzić,...

Marek Surmacz- Wniosek o zakupy do Amfiteatru jest celem konkretnym i się pisze konkretne rzeczy, bo tak blankietowo to można mieć na okrągło pieniądze do dyspozycji i wszystko można, można też nic nie kupić.

Główny Księgowy - Ja główny księgowy sprawdzam czy są pieniądze zabezpieczone, a pod względem merytorycznym podpisywała się Pani dyrektor. Nie wiem czy zakupy były celowe, środki były na to, więc główny księgowy zabezpiecza w planie budżetowym. Ja nie mogę stwierdzić czy Pani dyrektor celowo pobierała pieniądze na wydatki do Amfiteatru i czy celowy był wydatek zakupu czajnika takiego czy innego.

Marek Surmacz- Pan nie ma zbyt dużego doświadczenia w poprzedniej instytucji to było normą, że dyrektorka wyłącznie dokonywała zakupów?

Główny Księgowy - Nie.

Marek Surmacz- To spotkał się Pan z tym po raz pierwszy?

Główny Księgowy - Tak, ale to było zawsze tłumaczone konfliktem z załogą, po prostu nie miał, kto tego zrobić. Osobiście sam muszę przyznać, że poprosiłem kierowniczkę administracyjną o zakup pieczętki to powiedziała, że muszę ją sobie sam zrobić.

Jerzy Wierchowicz- Jakie to tłumaczenie konfliktu z załogą?

Marek Surmacz- Pan wchodzi w grudniu 2011r. i wchodzi Pan w skonfliktowane środowisko?

Główny Księgowy - Tak to wyglądało od samego początku, z góry mnie ostrzegano żebym się dwa razy zastanowił gdzie idę do pracy? Mogłem pracować w spokojnej instytucji, ale fakt faktem może trochę większe wynagrodzenie spowodowało to, że podjąłem decyzję o zmianie pracy i tak to wygląda.

Jerzy Wierchowicz- Co ma konflikt do brania zaliczek?

Główny Księgowy - Pani dyrektor tłumaczyła to tym, że po prostu nie ma, kto zrobić tych zakupów.

Jerzy Wierchowicz- To wygląda na kredytowanie Pani dyrektor.

Główny Księgowy - W jakim sensie kredytowanie?

Jerzy Wierchowicz- W tym sensie, że brała zaliczkę a później po miesiącu ją zwracała w całości.

Główny Księgowy - W tym czasie dokonywała jakiś zakupów.

Marek Surmacz- Czy są na to faktury?

Główny Księgowy - Faktury są przecież pokięgowane.

Marek Surmacz- Czy Pan dostawał faktury do ręki?

Główny Księgowy - Faktury przelewowe są przez rejestr w sekretariacie i są podpisywane przez odpowiednią osobę merytorycznie i w tym momencie były opisywane przez Panią dyrektor. Z tego rejestru ja pobieram faktury, podpisuję się i faktura przelewowa jest przekazywana, powinna być oczywiście w raportach kasowych. Wówczas ja dostawałem fakturę i wtedy było odpowiednie księgowanie.

Marek Surmacz- Rozumiem, tylko chodzi o to, że w kolejnych miesiącach pobierane były zaliczki w określonej kwocie i w takiej samej ściśle kwocie bez dokonywania zakupów zwracane były 31 i to się powtarzało w kolejnych miesiącach. Pan jest odpowiedzialny za prowadzenie finansów, wie Pan o tym, że to nie jest dobrze,...

Główny Księgowy - Przepraszam, ale nie wiem czy coś jest nie tak, przecież dyrektor dokonywał zakupów w między czasie, a że brał fakturę przelewową to ja na to nie mam wpływu.

Marcin Kurczyna- Czy się zdarzyło, choć raz, że wydano zaliczkę w takiej kwocie jak pobrano?

Główny Księgowy - Pierwsza zaliczka została taka pobrana. Nie jest moją rolą twierdzić czy dyrektor celowo czy nie celowo brał zaliczki, to nie moja rola. Ja powinienem w planie finansowym zabezpieczyć środki.

Radosław Wróblewski- Pan, jeśli chodzi o te zaliczki to dostał w formie polecenia służbowego, że ma Pan te zaliczki, co miesiąc akceptować itd.

Główny Księgowy - Dostawałem wniosek zaliczki podpisany przez Panią dyrektor.

Jerzy Wierchowicz- Czy mógł Pan nie zaakceptować takiego wniosku?

Główny Księgowy - Teoretycznie mógłbym.

Radosław Wróblewski- To jest taka kwestia, że co miesiąc taka sama kwota pieniędzy, która nie ma pokrycia w faktycznych wydatkach i z punktu widzenia takiej celowości prowadzenia gospodarki finansowej instytucji budzi wątpliwości.

Marek Surmacz- Kwota 2000zł w gotowości byłaby na inne wydatki, na inne cele. Czy Pani księgowa zwracała Panu uwagę, że to nie jest w porządku?

Główny Księgowy - Nie przypominam sobie, żeby mi mówiła odnośnie zaliczek, że coś jest nie w porządku. Przy ostatniej zaliczce coś sugerowała, że może p. dyrektor wykorzystuje to do celów prywatnych.

Marek Surmacz- Kiedy zwróciła uwagę?

Główny Księgowy - To było we wrześniu.

Marek Surmacz- To było we wrześniu przy tej wysokiej zaliczce.

Główny Księgowy - Tak.

Jerzy Wierchowicz- Co się stało jak zwrócono Panu uwagę? Zaakceptował Pan kolejną zaliczkę?

Główny Księgowy - Zaliczka była później skorygowana i później nie było zaliczek, bo była rozmowa z Panią dyrektor, że tak nie może być.

Marek Surmacz- W którym momencie została skorygowana? Wzięła zaliczkę, a później ją zwróciła?

Główny Księgowy -Tak.

Radosław Wróblewski- Kto z kim rozmawiał i co to była za rozmowa, że później nie było takich sytuacji z zaliczkami?

Główny Księgowy - Ja powiedziałem otwarcie, że tak nie można z tymi zaliczkami, ale nie znałem sytuacji całej. Jeżeli dyrektor zwraca się o zaliczkę do głównego księgowego raz, drugi, trzeci, ale,...

Radosław Wróblewski- To trwało ponad pół roku.

Główny Księgowy - Tak tylko, że my siedzieliśmy w Amfiteatrze, a dyrektor siedział w MCK i nie ma takich bieżących rzeczy, że każdy kto przychodzi to coś powie, byliśmy trochę odcięci.

Jerzy Wierchowicz- Czy impulsem bezpośrednim do takiej decyzji postawieniu się dyrektorowi było zwrócenie uwagi,...

Główny Księgowy - Jeżeli ktoś stwierdzi że może być taka potrzeba Pani dyrektor, że wykonuje to do celów to ja nie mówię, że to nie były słowa Pani księgowej, ale wtedy już postanowiliśmy, że tak już się nie da robić. Branie zaliczek takich jak Państwo mówią, że nie było wydatkowanych gotówkowo to też powodowało to. Kwestie jeszcze później instrukcji obiegu dokumentów też do końca nie było i ja przyjąłem zasadę, że poprzednia główna księgowa i dyrektor pobierali zaliczki, a de facto z instrukcji wynikało, że główny księgowy i dyrektor nie mógł podbierać zaliczki. Ja przyszedłem już na taką pracę, że miałem dużo rzeczy do zrobienia i skorygowania, dlatego te wewnętrzne dokumenty zostały z czasem opracowane. To nie tak, że ja usiałem i przeanalizowałem wszystko dokładnie przez dwa miesiące tylko musiałem usiąść i rozpocząć pracę od zaraz. Należało zrobić korektę ZUS, korektę podatku i inne rzeczy, a także dochodziła inwestycja, z którą jeszcze dalej jest duży problem. Tak to wygląda.

Jerzy Wierchowicz- Wracając do p.księgowej, kiedy ona wystąpiła o podwyżkę, czy były inne osoby nagradzane, a ona podwyżki nie dostała?

Główny Księgowy - W czasie, kiedy wystąpiła o podwyżkę to był początek roku, marzec, ktoś dostał podwyżkę, ale teraz trudno mi,...

Jerzy Wierchowicz- Te uchybienia w pracy Pani księgowej, o których Pan powiedział to one znalazły się w oficjalnej dokumentacji personalnej p.księgowej?

Główny Księgowy - Ja osobiście przekazałem pismo przez sekretariat do Pani dyrektor.

Jerzy Wierchowicz- , że Pani księgowa robi coś źle?

Główny Księgowy - Tak.

Jerzy Wierchowicz- Jedna taka opinia z tymi wytykami?

Główny Księgowy - Były dwie opinie.

Jerzy Wierchowicz- Kiedy to było? Jeszcze przed zwolnieniem Pani księgowej?

Główny Księgowy - Tak, było to w czerwcu pierwsza, a druga jak byłem na urlopie gdzie dostała Pani księgowa pismo z zadaniami do wykonania, których nie wykonała i napisałem drugą opinię.

Jerzy Wierchowicz- Negatywną?

Główny Księgowy - Niestety tak, praca źle wykonana i trzeba było zapłacić do ZUS odsetki.

Jerzy Wierchowicz- Na skutek błędu p.księgowej?

Główny Księgowy - Tak.

Radosław Wróblewski- Jak wysokie odsetki?

Główny Księgowy - Tam były groszowe sprawy, ale fakt faktem,...

Marek Surmacz- A jakie by Pan sobie opinie wystawił, jak Pan na bieżąco nie regulował odsetek, czy na bieżąco faktur?

Główny Księgowy - O bieżących fakturach, na które nie było środków? Ja informowałem już 20 sierpnia pismem do Wydziału Kultury, że jest zagrożenie z płatnościami w związku z tym, że nie mamy środków. Informowałem także Panią

dyrektor, pismo do Wydziału poszło 20 sierpnia, że być może w najbliższym okresie będzie zagrożenie z wypłatą dla pracowników. Takie pismo było wysłane do Wydziału.

Marek Surmacz- Czy wiedział Pan o nadpłacie w Urzędzie Skarbowym podatków?

Główny Księgowy - O jakiej nadpłacie?

Marek Surmacz- W Urzędzie Skarbowym na koncie MCK, że więcej odprowadzono podatku niż należne było i że te pieniądze na wniosek można było ściągnąć?

Główny Księgowy - Te pieniądze zostały ściągnięte w styczniu.

Marek Surmacz- Dlaczego nie we wrześniu, październiku jak było zagrożenie z wypłatą wynagrodzeń, wiedział Pan o tych pieniądzach nadpłaconych?

Główny Księgowy - Były pieniądze.

Marek Surmacz- Dlaczego Pan nie sięgnął po nie?

Główny Księgowy - Nie dało się wszystkiego zrobić na raz.

Marek Surmacz- Tak, ale to są Pana obowiązki, Pan jest gospodarzem finansów, Pan odpowiada za finanse instytucji.

Marcin Kurczyna- Pan deklaracje składał do Urzędu i wiedział o nadpłacie, wystarczyło się o nią ubiegać

Główny Księgowy - Inwestycja nie była zakończona i podejrzewam, że to też miało wpływ, bo jeżeli Urząd Skarbowy szedł na kontrolę to byśmy tej kontroli nie przeszli.

Marek Surmacz- Inwestycja była rozliczona już.

Główny Księgowy - Nie.

Marek Surmacz- Płatności faktur nastąpiły już

Główny Księgowy - Jeżeli VAT jest rozliczany z inwestycji to jeszcze przez 10 lat ja ten VAT, co roku koryguję. Nie była rozliczona inwestycja na tamten czas i VAT nie był skorygowany w styczniu tamtego roku, więc jeżeli bym zawniósował o zwrot to tak czy tak ten VAT nie zostałby zwrócony, bo by był zakwestionowany.

Marek Surmacz- Jednak w styczniu tego roku został zwrócony?

Główny Księgowy - Tak został zwrócony w tym roku.

Jerzy Wierchowicz- Wcześniej Pana zdaniem nie mógł być zwrócony? Nawet w części?

Główny Księgowy - W części podejrzewam, że mógłby być.

Marek Surmacz- Pan nie złożył wniosku w tym czasie?

Główny Księgowy - Zgoda, ale Urząd Skarbowy przeprowadził kontrolę i wszystko przebiegło pomyślnie i dostaliśmy zwrot na konto.

Jerzy Wierchowicz- Tak, ale za późno, mocno za późno, prawda?

Główny Księgowy - No można powiedzieć, że za późno, należało zdecydowanie wcześniej.

Jerzy Wierchowicz- Nie byłoby kłopotów z wypłatą wynagrodzeń.

Główny Księgowy - Tak jestem tego samego zdania, ale trudno głównemu księgowemu, który przychodzi i dostaje dwukartkowy plan budżetowy gdzie w pozycjach są po 500 tys. zł i plan, który jest przygotowany przez ziemie, nie osiągnane są przychody. Wcześniej też tego nie wiedziałem, nie pracowałem w takiej instytucji gdzie wszystko zależy od sprzedaży biletów. Impreza jest chwalona a na przykład przynosi stratę 200 tys. zł, a tego nie byłem w stanie przewidzieć i dlatego te problemy wynikły. Dla mnie te kwoty przyniosły niewyobrażalne straty. Mówiło się, że sprzedamy 4000 biletów, a sprzedaliśmy 1000. Tak to wyglądało.

Jerzy Wierchowicz- Jak wyglądało planowanie dochodów z imprez, na czym się opieraliście, czy to Pani dyrektor sama?

Główny Księgowy - Plan został opracowany zanim ja przyszedłem, potem próbowałem uszczegółowić, jednak wszyscy łącznie z działem imprez i Panią dyrektor twierdzili, że sprzedamy 4000 biletów. Ja patrzyłem w zeszłoroczne dane to tylko na pierwszym koncercie po otwarciu Amfiteatru był komplet, ale później już nie. Prosiłem o jakiegokolwiek zmiany w tym, ale nie mogłem się doprosić. Sprzedać 4000 biletów do Amfiteatru obecnie to jest nierealne i trzeba to jasno powiedzieć.

Jerzy Wierchowicz- To z powietrza braliście przypuszczalną frekwencję na widowni? Czy opieraliście się na danych z innych miast?

Główny Księgowy - Tak zgadza się, tak to jest przeprowadzane.

Marek Surmacz- Czy Pan weryfikował pod kątem merytorycznym przedstawiane faktury?

Główny Księgowy - Główny księgowy nie weryfikuje pod względem merytorycznym.

Marek Surmacz- Pan tylko formalnie jak spływają faktury za zakupy, usługi to Pana nie kusilo żeby się temu przyglądać w jakiś sposób?

Główny Księgowy - To pracownik sprawdza pod względem merytorycznym nie główny księgowy.

Radosław Wróblewski- Nie miał Pan czasami takich sytuacji, że nachodziła wątpliwość, co do celowości jakiś wydatków?

Główny Księgowy - Były takie sytuacje, pojawiały się pisma gdzie był podany rachunek pracownika na przykład. Wówczas była reakcja z mojej strony.

Jerzy Wierchowicz- Nie uznawał Pan tego?

Główny Księgowy - Nie było wypłacone i była zmiana numeru konta z tłumaczeniem pracownika, że Pan, który realizował chyba pan z Gorzowa błędnie podał numery konta. Była reakcja z mojej strony i zostało to zmienione. Jeżeli chodzi o celowość, to pracownik, który organizuje imprezę zawiera umowę z artystą to cel jest wiadomy i sprawdza czy ten artysta wykonał założone cele i podpisuje się. Wówczas ja jako główny księgowy podpisywałem fakturę.

Marek Surmacz- Czy podczas kontroli Audytu, konkretnie kontrola wykryła jakieś nieprawidłowości, za które odpowiedzialność ponosiły osoby inne w księgowości niż Pan?

Główny Księgowy - Główny księgowy ponosi całą odpowiedzialność. Nie było dokonywanych rozliczeń za telefony, a rachunki były wysokie.

Jerzy Wierchowicz- Czy to dotyczyło jednej osoby?

Główny Księgowy - Nie całej firmy, a zatrudnienie wynosi 25 osób.

Marek Surmacz- Ostatnia zaliczka na 3900zł została skorygowana po czasie?

Główny Księgowy - Tak.

Marek Surmacz- Ten czas umownie nazywając go nie ma cokolwiek wspólnego z pismami, które p.księgowa kierowała oficjalną drogą do Prezydenta miasta w sprawie nieprawidłowości w MCK?

Główny Księgowy - Ja nic nie wiedziałem o oficjalnych pismach do Prezydenta odnośnie MCK, a zostało to skorygowane we wrześniu.

Marek Surmacz- To, co pan nazywa korektą faktycznie, na czym polegało?

Główny Księgowy - Została całkowicie wycofana zaliczka.

Marek Surmacz- Normalnie są wydawane zaliczki, nic się nie dzieje i nagle we wrześniu Pani dyrektor mówi wycofujemy się z zaliczki.

Główny Księgowy -Pani dyrektor tak nie mówiła, tylko p.księgowa powiedziała, że być może Pani dyrektor pobiera zaliczki, więc poszedłem do Pani dyrektor,...

Marek Surmacz- Miało miejsce takie zdarzenie, że p.księgowa zwróciła uwagę, że po raz kolejny ta zaliczka jest kredytowaniem działalności bieżącej,...

Główny Księgowy - Pani księgowa powiedziała we wrześniu, że istnieje taka możliwość, że Pani dyrektor bierze te środki na własne potrzeby. Od tego momentu została skorygowana zaliczka i Pani dyrektor już zaliczek nie pobiera.

Marek Surmacz- Powiedział Pan Pani dyrektor, że p.księgowa zwróciła na to uwagę?

Główny Księgowy - Tak rozmawiałem o tym, czy to prawda? Pani dyrektor nic nie powiedziała w tym temacie i od tego momentu stwierdziłem, że takich zaliczek być nie może. Zakupy będą przelewowe to proszę bardzo. Nie ma sensu brać zaliczek, jeżeli ktoś robi zakup przelewowy.

Marek Surmacz- W którym momencie pojawiła się inicjatywa zwolnienia dyscyplinarnego p.księgowej? Ona bez Pana się nie mogła odbyć.

Główny Księgowy - Dlaczego beze mnie nie mogła się odbyć?

Jerzy Wierchowicz- Jest Pan bezpośrednim przełożonym.

Główny Księgowy -Ja nie wiem, bo to w ogóle z innych powodów niż ja pisałem w swoich pismach.

Marek Surmacz- Pan uznaje, że Pana uwagi oceniające prace p.księgowej,...

Główny Księgowy - Jeżeli dyscyplinarka była w styczniu a ja pisałem w czerwcu to nie było podstaw do tego. Pismo było przekazane o zwolnieniu za wypowiedzeniem p.księgowej we wrześniu, ale p.księgowa poszła na chorobowe i przebywała na nim do któregoś stycznia. Następnie przyszła i złożyła o skrócony czas pracy, urlop wychowawczy i 7/8 czasu pracy. W przepisach kadrowych nie jestem taki biegły, trudno powiedzieć, jaki czas jest wymagany.

Jerzy Wierchowicz- Czy widzi Pan związek przyczynowy pomiędzy tym, co powiedziała p.księgowa o zaliczkach Pani dyrektor z jej zwolnieniem?

Główny Księgowy - Nie wiem, co myślała Pani dyrektor na temat tego, o czym mówiła p.księgowa.

Marek Surmacz- Czy Pana zdaniem zachowanie p.księgowej było naturalne, rutynowe? Pracownik zwraca uwagę na jakąś nieprawidłowość, Pan potwierdza tą nieprawidłowość idzie Pan do Dyrektora, który koryguje swoje postępowanie.

Jerzy Wierchowicz- Tak, ale pracownik ponosi konsekwencje.

Główny Księgowy -Pracownik ponosi konsekwencje i w trakcie zwolnienia chorobowego także mógłby otrzymać dyscyplinarkę.

Jerzy Wierchowicz- Można było poczekać żeby nie było takiego bezpośredniego związku.

Marek Surmacz- Kto podjął inicjatywę zatrudnienia p.S.M.?

Główny Księgowy - Problem był poruszany od lipca, sierpnia, kiedy Pani księgowa przyniosła zwolnienie lekarskie na miesiąc czasu i trzeba było pomocy w księgowości i stąd też we wrześniu Pani dyrektor chciała dać wypowiedzenie p.księgowej. Niestety p.księgowa się rozchorowała, a ja od września byłem bez księgowej. Na początku roku p.księgowa chorowała, lipiec cały urlop, sierpień była na zwolnieniu, a od września do stycznia cały czas p.księgowej nie było. Pani M. została zatrudniona od 1 listopada.

Marek Surmacz- Na stałe?

Główny Księgowy - Na umowę o pracę.

Marek Surmacz- Ilość etatów pozwoliła na to, aby zatrudnić księgową w czasie, kiedy trwa stosunek pracy z inną?

Główny Księgowy - W tym czasie ZUS płacił za zwolnienie lekarskie p.księgowej, bo była powyżej 30 dni. Tutaj, jeżeli chodzi o to nie było żadnych nałożeń.

Radosław Wróblewski- Zakładając, że p.księgowa by wróciła a tu już jest kolejna osoba zatrudniona, jak by to się miało do budżetu?

Marek Surmacz- Zamiar już powstał wcześniej, ale wraca Pani księgowa z chorobowego i stanowi obciążenie finansowe?

Główny Księgowy - Było złożone rozwiązanie umowy za wypowiedzeniem do związków zawodowych, więc jak p.księgowa by wróciła do pracy to otrzymałaby zwolnienie z trzymiesięcznym wypowiedzeniem.

Marek Surmacz- Widzi Pan związek pomiędzy nieskuteczną próbą zwolnienia p.księgowej a jej aktywnością w sprawie zaliczek Pani dyrektor, to jest wrzesień ten sam czas?

Główny Księgowy - Nie wiem czy to było celowe działanie p.księgowej,...

Marek Surmacz- Pani księgowa jest pracownikiem księgowości, podlega Panu, zwraca uwagę, że kolejna zaliczka na 3900zł jest wzięta bez podstaw faktycznych tak naprawdę. Pan idzie z tym do Pani dyrektor, a Pani dyrektor zwraca się do Związków zawodowych o opinię na temat zwolnienia pracownika. Panu to się wydaje naturalne?

Główny Księgowy - Trudno powiedzieć, ale napisałem już dwa pisma, które już miały ciąg biegu zdarzeń. Było to w czerwcu i lipcu to naturalną rzeczą jest, że jak wróciła p.księgowa z chorobowego, co zrobiła 14-15 września dostała wypowiedzenie. Najpierw związki otrzymały wypowiedzenie i poinformowały pracownika, a pracownik po czterech dniach idzie na zwolnienie,...

Marek Surmacz- Powiedział Pan, że sobie nie przypomina, aby p.księgowa na początku roku, kiedy pojawiły się pierwsze zaliczki, że Pan sobie nie przypomina żeby p.księgowa już wtedy zwracała uwagę na nieprawidłowości. Pan nie przypomina sobie czy takiego faktu nie było?

Główny Księgowy - Ja tak jak mówiłem nie przypominam sobie, być może gdzieś w konwersacji, między zdaniem coś p.księgowa powiedziała. Ja tego nie odnotowałem w swoim umyśle, tak jak stwierdziłem przed chwilą.

Radosław Wróblewski- Mam pytanie, ponieważ Pan jako bezpośredni przełożony p.księgowej stwierdzał pewne jej błędy w pracy to teraz jest kwestia następująca, czy po tym jak Pan wskazywał na błędy, które ona popełnia, czy Ona dalej popełniała te same błędy czy w innych obszarach?

Główny Księgowy - Oczywiście, pracownicy do ZUS zatrudnieni na umowę zlecenie nie byli rejestrowani. Tam jest naprawdę dużo rzeczy, które ja wyszczególniłem. Przykład pracowników na umowie zlecenie gdzie jest okres 7 dni na zgłoszenie, a p.księgowa tego nie dokonywała mimo moich próśb, nie mówię poleceń, bo wiadomo ustne polecenia to można mówić. Dlatego w czerwcu dałem polecenie na piśmie gdzie były określone cztery czynności do zrobienia w ciągu tygodnia czasu.

Marek Surmacz- Nie wykonała tego?

Główny Księgowy - Wykonała źle, to, o czym mówiłem odnośnie ZUS-u. Miała w zakresie obowiązków rozliczanie ZUS, tych rozmów telefonicznych, które nie były rozliczane od maja. Fakt jest taki, że sprawdzanie sald na kontach. Jak ja przejąłem księgowość, mam protokół z przejścia tego salda były z 2008r. gdzie ktoś zabierał pieniądze i nie było podjętych żadnych czynności w tym temacie żeby ściągnąć jakiegokolwiek pieniądze. Na początku roku udało się ściągnąć od 7-8 zaległych takich dwuletnich, trzyletnich rzeczy. Kwota może nie dużo chyba 300 zł, ale każde 300 zł to jest dużo.

Marcin Kurczyna- Państwo byliście na bieżąco z taką pracą wydając polecenia koleżance?

Główny Księgowy - Tak.

Marcin Kurczyna- Czy były jakieś zaległości?

Główny Księgowy - Nie było zaległości.

Marcin Kurczyna- Proszę powiedzieć skąd księgowa się domyśliła, że Pani dyrektor może zaliczki wykorzystywać na prywatne cele? Wiedział Pan o tym?

Główny Księgowy - O to trzeba p.księgową zapytać.

Marcin Kurczyna- Ona nie mówiła skąd taki pomysł, dlaczego Pana o tym informuje? Pan to poważnie potraktował,...

Główny Księgowy - Poszedłem porozmawiać z Panią dyrektor, skoro pracownik coś sugeruje.

Marcin Kurczyna- Nie pytał Pan koleżanki skąd o tym wie? Dlaczego taką informację Panu przekazuje?

Główny Księgowy - Może w trakcie rozmowy coś rozmawialiśmy, ale trudno mi teraz stwierdzić.

Marek Surmacz- O zaliczkach mogła wiedzieć p.księgową z obiegu dokumentów.

Główny Księgowy - Księgowa księguje dokumenty.

Marek Surmacz- Widziała też, że nie rozlicza faktur.

Główny Księgowy -Zgadza się.

Marek Surmacz- Wnioskowanie z tego jest proste.

Główny Księgowy - Ja nie twierdzę, że p.księgowa źle wnioskowała, ja tego nie powiedziałem i dlatego poszedłem porozmawiać z Panią dyrektor. Księgowa też widzi dużo rzeczy, których nie widzi główny księgowy. Księgowość to jest tak, że np. jeden widzi jeden błąd, a ja na przykład sprawdzam i nie widzę innego błędu. Jeżeli dwa tryby będą działać i każdy będzie po każdym sprawdzał to wszystko będzie dobrze.

Marek Surmacz- W marcu p.księgowa zwraca się o podwyższenie wynagrodzenia, a w międzyczasie inne osoby otrzymują podwyżki, ona nie otrzymuje odpowiedzi na swoje pismo. Po czym w czerwcu negatywna opinia.

Główny Księgowy - Ja dostałem pismo od Pani dyrektor z prośbą o opinię w marcu i ja odpowiedziałem Pani dyrektor ustnie, że niestety nie mogę wystawić opinii dla pracownika, z którym pracuję niecałe trzy miesiące. Nie można ocenić czyjejś pracy w tak krótkim okresie. Dlatego nie wystawiłem opinii.

Marek Surmacz- Do marca Pan nie ogarnął bieżącej działalności, że coś nie jest wykonywane na bieżąco?

Główny Księgowy - Do marca nie mamy takiej działalności jak w sezonie.

Marek Surmacz- Chodzi o te zaległości, o których Pan wcześniej mówił, że one wyszły dopiero później.

Główny Księgowy - Wszystko po kolei wychodzi, to nie jest tak, że główny księgowy przychodzi i ogarnia całą księgowość, płace, itd. Nowy program do płac został wprowadzony i trzeba było usiąść i przez dwa tygodnie całą konfigurację przeprowadzić.

Marek Surmacz- Zobowiązania to jest jedna z czołowych takich rzeczy.

Główny Księgowy - Tak i poprosiłem księgową żeby podpisała wezwania do zapłaty, zrobiliśmy te wezwania, zostało to naprawione. Tutaj nie mam zarzutów w tym momencie do księgowej, że coś źle zrobiła. Poprosiłem, tak to się odbywało, trzeba zrobić wezwania do zapłaty i zostało to wykonane. Kwestia ściągalności to już zależy jak dana firma funkcjonuje.

Jerzy Wierchowicz- Jak Pan się dowiedział o zwolnieniu dyscyplinarnym to rozmawiał Pan z Panią dyrektor, bo wcześniej Pan powiedział, że to się odbyło bez Pana. To jest trochę dziwne, bo dotyczy Pana pracownika.

Główny Księgowy - Zwolnienia dyscyplinarne następują z kilkunastu czynności, które tam były zawarte w ciągu ostatniego miesiąca i Pani dyrektor nie konsultowała ze mną jakiś pomówień na swój temat, ponieważ to mnie nie dotyczyło. Swoją opinię na temat pracy wydałem dużo wcześniej, ale nie mogło być podstaw do dyscyplinarki. Widziałem zwolnienie p.księgowej dyscyplinarne, ale co ja mogłem powiedzieć?

Radosław Wróblewski- Pani dyrektor nie pytała Pana o opinię, nie konsultowała z Panem?

Główny Księgowy - Na pomówienia odnośnie Pani dyrektor to ja nic nie miałem do powiedzenia w tym temacie.

Marek Surmacz- Z przebiegu kontroli Pan nie wnioskował, że była ona z inspiracji p.księgowej i wiele zarzutów podnoszonych przez nią potwierdziło się po kontroli?

Główny Księgowy - Jakie zarzuty się potwierdziły?

Marek Surmacz- Złe gospodarowanie środkami finansowymi, realizowanie faktur w pierwszeństwie przed wynagrodzeniami, nieprawidłowości w planowaniu też, w zamówieniach publicznych.

Główny Księgowy - W zamówieniach publicznych to nie wiem czy się sprawdziło?

Marek Surmacz- Poszło do Rzecznika Odpowiedzialności,...

Główny Księgowy - Rzecznik jeszcze nie określił.

Marek Surmacz- Czekamy, ale na skutek kontroli wiemy, że zdaniem audytorów są nieprawidłowości.

Główny Księgowy - Tak, ale sprawa z tym nagłośnieniem nie jest na tyle jasna, bo tam było nagłośnienie i wynajem sprzętu. Temat ciężki do rozgryzienia, bo nie znamy danych technicznych zespołów 6 miesięcy przed imprezą.

Marek Surmacz- To samo można powiedzieć o planowaniu, o którym Pan wspomina jako wadliwym, że zakłada ktoś sprzedaż 4000 biletów, co jest praktycznie niemożliwe w realiach gorzowskich, więc jak ktoś jest fachowcem i zamawia usługę to powinien przewidywać skutki.

Główny Księgowy - Dobrze, ale czy nagłośnienie to jest to samo, co wynajem sprzętu?

Marek Surmacz- To jest kupowanie tej samej usługi, w ramach tego samego.

Główny Księgowy - Ja się na zamówieniach publicznych tak dobrze nie znam, więc wynajem sprzętu czy nagłośnienie imprezy to jest to samo?

Marek Surmacz- To jest uproszczenie warunków tego zamówienia, tu można wszystko wpisać,...

Główny Księgowy -To przedstawia rajder techniczny i jeżeli p.Maryla Rodowicz chce taki głośnik a nie inny to musi mieć taki jak chce, bo nie zagra koncertu. Tak to wygląda.

Jerzy Wierchowicz- Tam była taka usługa zewnętrzna nietypowa, wie Pan coś o tym?

Główny Księgowy - Nadzór nad monitoringiem, ale to było jeszcze przede mną, chyba w październiku albo we wrześniu a ja jestem od grudnia. Pan P. wystawił rachunek na 14 tys. zł.

Marek Surmacz- Tak tylko monitoring był wykonywany w ramach całego zamówienia przebudowa Amfiteatru.

Główny Księgowy - Pan P. miał nadzór nad monitoringiem.

Jerzy Wierchowicz- Sprawdzaliście to, co do sensowności?

Główny Księgowy -Czy celowy to był wydatek to może potwierdzić tylko Pani dyrektor, ponieważ to ona zlecała nadzór.

Marek Surmacz- To było w podsumowaniu poprzedniego roku, to było z bieżących środków, MCK cienko przędzie a,...

Główny Księgowy - Nie było to z bieżących środków, bo to było ze środków inwestycyjnych. To jest w inwestycji.

Marek Surmacz- Inwestycja nie jest jeszcze skończona?

Główny Księgowy - Tak, bo pracownik Wydziału zażyczył sobie z Firmy wyszczególnienie tego nagłośnienia, które nie było rozpisane kwotowo na specyfikacji. W dokumentach było to sztukami napisane i tak firma przekazała nam to całe nagłośnienie. Pracownik Wydziału stwierdził, żeby to było raz i święty spokój zrobić i wyszczególnić to nagłośnienie kwotowo. Jeżeli się zepsuje dany na przykład mikser będzie "tak, Firma, ja nadzwoniłem się, napisałem pism, ale do dnia dzisiejszego nie przedstawiła nam żadnych dokumentów. Spotkałem się z Dyrektorem Wydziału Audytu żeby tą sprawę raz zakończyć, bo ja też chcę tą inwestycję rozliczyć i ustaliliśmy to tak, że ja poproszę kosztorysanta, a kosztorysant oszacuje te wartości według cen rynkowych i tak zostanie to rozliczone. Od poniedziałku jestem w posiadaniu takiego kosztorysu.

Radosław Wróblewski- Kosztorysant był z zewnątrz?

Główny Księgowy - Z Gorzowa.

Radosław Wróblewski- Wynajęliście go za pieniądze MCK.

Główny Księgowy - Tak. Z inwestycją jest dużo wątków i wyszło to nawet w Audycie, że jedne środki są na podstawowym koncie, a drugie na inwestycyjnym.

Marek Surmacz- Czy tablet był kupowany przy Panu w czerwcu?

Główny Księgowy - Tablet był kupiony przez Panią dyrektor.

Marek Surmacz- Tablet był kupowany przy okazji zawarcia nowej umowy na kolejny abonament?

Główny Księgowy - Czy była umowa to nie wiem.

Marek Surmacz- Faktura na 1500zł za zakup tableta, Pan się orientuje jako młody człowiek, jakie tablety są za 1500 zł?

Główny Księgowy - Jestem młody, ale akurat elektroniką się nie bawię. Podejrzewam, że tablet kupiono dobry.

Marek Surmacz- Pan sprawdza fakturę pod względem formalnym?

Główny Księgowy - Księgowa sprawdzała pod względem formalnym i rachunkowym, . powinna sprawdzać.

Marek Surmacz- Ta faktura nie budziła Pana żadnych wątpliwości?

Główny Księgowy - Ja zapytałem tylko, czy wydatek był celowy. Trudno podważać słowa dyrektora.

Marek Surmacz- Pani dyrektor brała zaliczkę na zakup tego tableta?

Główny Księgowy -Nie, płacono przelewowo.

Marek Surmacz- W tym czasie miała pieniądze na zaliczkę?

Główny Księgowy - Teraz to mi trudno stwierdzić musiałbym spojrzeć w dokumentację.

Marcin Kurczyna- Pan objął stanowisko z konkursu?

Główny Księgowy - Nie było konkursu.

Marcin Kurczyna- Na jakiej zasadzie Pan został zatrudniony?

Główny Księgowy - Zaproponowano mi przyjście na rozmowę kwalifikacyjną.

Kilkakrotnie Pani dyrektor prosiła p.Dyrektor MOS w ogóle o rozmowę ze mną, bo ja na początku nie chciałem.

Marek Surmacz- Przygotowano Pana do tej pracy?

Główny Księgowy - Dostałem większe wynagrodzenie i to mnie też skłoniło do przejścia do MCK. Wiedziałem z góry, jaka jest sytuacja i czego mogę się spodziewać.

Jerzy Wierchowicz- To znaczy, czego? Porządku, nieporządku, konfliktów, bałaganu?

Czy dobrej atmosfery?

Główny Księgowy - Nie mówimy o dobrej atmosferze, teraz podejrzewam, że zastanowiłbym się dwa razy czy chcę wchodzić w ten temat i decyzja mogłaby być Inna.

Marek Surmacz- Teraz jest już chyba dobrze?

Główny Księgowy - Teraz po zmianie dyrektora ludzie zaczęli ze sobą rozmawiać i jest całkiem inna atmosfera.

Jerzy Wierchowicz- A finansowo?

Główny Księgowy - Finansowo jest też lepiej ja jestem w stanie teraz, jeżeli planujemy imprezę jest przygotowana procedura przeze mnie organizacji imprez i przed imprezą każdy pracownik składa kosztorys. Na przykład kierownik dobiera sobie dwie osoby robią imprezę i każdy z pracowników jest odpowiedzialny, jeden za plakaty, drugi za ochronę imprezy masowej. Każdy pilnuje swoich kosztów i teraz to ma ręce i nogi, a wcześniej nie było współpracy.

Jerzy Wierchowicz- Sprawdziło się planowanie imprezy, co do kosztów?

Główny Księgowy - Jeszcze nie mieliśmy imprez w sensie sprzedaży biletów, a Alte Kameraden jest pierwszą imprezą z planowanym kosztem 150 tys. zł, a udało się zrobić za 147 tys. zł.

Marek Surmacz- A Pańskie prognozy na Dżem symbolicznie? Impreza biletowa i na pewno bardzo droga jak na warunki gorzowskie.

Główny Księgowy - To nie jest nasza impreza, to jest współorganizacja.

Marek Surmacz- To nie jest w Amfiteatrze?

Główny Księgowy - Będzie w Amfiteatrze i my mamy jakieś plakaty zrobić. Najbliższa impreza to będzie p.Kryszak to jest wynajem według cennika 10 tys. zł netto plus media, a tutaj w tej współorganizacji do końca nie wiem, nie widziałem

jeszcze umowy i nie wiem, jaki będzie podział przychodów. Jeżeli dzielimy się kosztami to też warto by było,...

Marek Surmacz- Samodzielnie, jakie macie zaplanowane imprezy w Amfiteatrze?

Główny Księgowy - Rege nad Wartą.

Marek Surmacz- Tylko?

Główny Księgowy - W tym roku tak.

Marek Surmacz- Nic więcej?

Główny Księgowy -Tak.

Marek Surmacz- Gdyby nie było propozycji zewnętrznych to kiepsko, a Rege Nad Wartą nie można nazywać specjalnie imprezą masową.

Główny Księgowy - Zgadza się.

Jerzy Wierchowicz- Jakie są plany?

Główny Księgowy - Jest p.Kryszak, jest Romane Dewesa, Rege Nad Wartą, koncert Kresowian końcówka,...

Marek Surmacz- To mamy tylko koszty.

Główny Księgowy - Na tyle starcza dotacji. Proszę sobie wyobrazić, że musimy zrobić konserwację ławek w Amfiteatrze dwukrotnie, a w miejscach nasłonecznionych trzykrotnie gdzie jednokrotne kosztuje tle, że trzeba robić przetarg, czyli 56 tys. zł.

To jest argentyńskie drzewo jakby nie było polskiej akacji, która też by była twarda.

Marek Surmacz- Jaka jest dotacja na rok?

Główny Księgowy - W tym roku dostaliśmy 2 mln zł plus 260 tys. zł na kluby.

Marek Surmacz- A koszty własnej działalności? Wy nic nie robiliście, żadnych imprez nie organizowaliście tylko utrzymanie.

Główny Księgowy - Wynagrodzeń mamy 930 tys. zł i pozostaje na imprezy około 400-500 tys. zł.

Marcin Kurczyna- Kwota 400 tys. zł to na jeden koncert.

Główny Księgowy - Rege nad Wartą zostało wycenione na 150 tys. zł, kluby też mają imprezy.

Radosław Wróblewski- Biorąc pod uwagę wcześniejsze doświadczenia gdzie nic się nie zbilansowało a gigantyczne koszty powstawały.

Główny Księgowy - Myślę, że pierwszy sezon artystyczny będzie teraz w miarę z mojej strony, bo wiem, co się dzieje, znam koszty i realnie są zaplanowane przychody. Nie ma już tego jak było w tamtym roku zaplanowane, że na Rege zarobimy 100 tys. zł.

Teraz jest napisane, że na Rege mamy 30-40 tys. zł i jest jeszcze ruchome, bo inne imprezy są wcześniej.

Jerzy Wierchowicz- Jakie macie jeszcze obiekty? .

Główny Księgowy - Mamy MCK Zawarcie, gdzie jest Klub Capitolek, Amfiteatr i trzy Kluby "Jednykę", "Zodiak" i tu,....

Jerzy Wierchowicz- Czy tylko z dotacji utrzymują się te jednostki?

Główny Księgowy - Kluby utrzymują się z dotacji i rocznie to kosztuje 260 tys. zł, a otwarte są 4 godziny dziennie.

Jerzy Wierchowicz- Wpływów z działalności tych klubów nie ma?

Główny Księgowy - Nie. To jest raczej skierowane do osób starszych.

Marek Surmacz- Dziękujemy Panu za wyjaśnienia. Mamy pytanie, kogo jeszcze zaprosimy na nasze posiedzenie Komisji? Czy zaprosimy Panią dyrektor Wydziału Kultury?

Jerzy Wierchowicz- Już chyba dwa razy ją zapraszaliśmy.

Marek Surmacz- Pani dyrektor była dwa razy zapraszana, ale z różnych powodów nie dotarła. Pani dyrektor jest jedyną osobą, która ma ciągłość wiedzy, a wychodzi na to, że funkcjonowanie MCK to jest 2 mln zł rocznie z tego 1 mln zł idzie na utrzymanie etatów. Lepiej chyba by było zlecić na zewnątrz, wynajmując firmę.

Radosław Wróblewski- Inwestycja w Amfiteatrze była ze środków unijnych, więc żadnej zmiany własności nie może być.

Marek Surmacz- Jaki termin następnego posiedzenia, czy przyszły tydzień może być?

Radosław Wróblewski- Proponuję środę, 22.05.2013r.

Marek Surmacz- Następane posiedzenie Komisji będzie 22.05.2013r. godz. 16.15, zapraszamy Panią dyrektor, ponieważ chcemy poznać kwestie nadzoru.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokołowała
D.Koreńczuk

Przewodniczący Komisji
(-)
Marek Surmacz